

Paradigm Monitor 9v5

To już piąte wcielenie serii Monitor i mam wrażenie, że tym razem Kanadyjczycy wzięli się do roboty.

Poprzednie zbierały dobre recenzje, ale brakowało im rozpedu, kropki nad „i”, która spowodowałaby, że ludzie ruszą do sklepów i nie będą liczyć każdego centa. Konkurencja z Chin cisnęła i przestała już wystarczać renowa klonowego liścia. Dlatego podstawową kwestią przy projektowaniu nowych Monitorów było wzornictwo. Zanedbane dotychczas tak, że Paradigmy zaczęły wyglądać, jakby je ktoś przeniósł do dzisiejszych czasów z epoki Peweksów.

Budowa

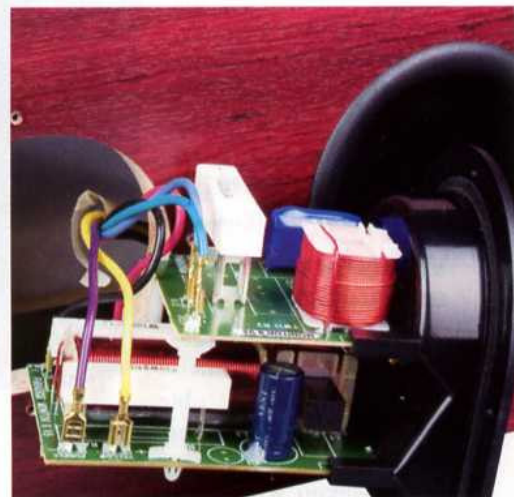
V5 to inna bajka. Producent utrzymuje, że zastosowano droższe komponenty w zwrotnicy, poprawiono wewnętrzne okablowanie, wzmocniono obudowę i zmieniono przetworniki. Każdy element ma być lepszy, a zmiany – prowadzić do uzyskania poprawy wysokich tonów.

Stary Monitor 9*wyglądał jak kłoc. Na szerokich przednich ściankach tkwiły trzy głośniki: dwie duże membrany i kopułka otoczona kołnierzem. Ciężkie proporcje sprawiały, że skrzynie wydawały się jeszcze większe niż w rzeczywistości. W 5. wersji dziewiątki odchudzono. To nadal kawał głośnika, ale teraz są zdecydowanie zgrabniejsze. Zamiast jednej 21-cm membrany zastosowano dwie po 16 cm. Nadal wykonuje się je z polipropylenu, a kosze to ciśnieniowe odlewy z aluminium.

Głośniki nisko- i średniotonowy mają takie same potężne, nieekranowane magnesy. Charakterystyczna dla nowej serii jest półprzezroczysta membrana średniotonowa, z miękkim resorem w kolorze kremu z wuzetki. Kopułka ma spory magnes i tytanową membranę. Kosze głośników stykają się ze sobą, śruby znalazły się na krawędziach – każda mocuje dwa.

Wszystkie przetworniki Paradigm wykonuje u siebie. Kanadyjczycy utrzymują, że są całkowicie samowystarczalni. Nie mu-

Jak w starszych modelach.



szą korzystać z żadnych dostaw zewnętrznych. Oznacza to, że firma pod względem rozmiarów należy do największych na świecie (w swoim czasie pod względem powierzchni hal produkcyjnych największy był Tonsil).

Monitor 9 to układ trójdrożny. Kanały bas-refleksu wyprowadzono do tyłu. Dmuchają dość mocno, więc należy zosta-

szym planie. Nie starają się czarować głosami w średnicy (choć te brzmią co najmniej poprawnie). Od razu słyhać, że najważniejsze są dynamika i bas.

Dziewiątki nie będą miały problemów z nagłośnieniem 30-40-metrowych saloonów, bo ilość dźwięku, którą produkują, okazała się w moim pokoju (ok. 20 m²) niemal przytłaczająca. Jednak zauważyłem

pewną pozytywną cechę – kiedy Paradigmy grają bardzo głośno, dźwięk się nie zamazuje, pozostaje przejrzysty, nie zamienia się w hałas.

Bas jest szybszy, bardziej konturowy i precyzyjny, ale nadal jest go dużo. Trudno będzie znaleźć kolumny w tej cenie, zdolne do tak spektakularnych wyczynów. Kiedy podłączyłem wzmacniacz do DVD i oglądałem filmy ze stereofonicznym dźwiękiem, efekt przypominał pełny system AV z wydajnym subwooferem. Basisko potrafi się jednak w odpowiednich momentach dyskretnie wycofać i nie przeszkadzać w słuchaniu muzyki akustycznej. Oczywiście, kontrabas pozostanie nadal lekko uwypuklony, ale nie wpływa to na barwę innych instrumentów. Jeżeli będziemy się doszukiwać zabarwień w dźwięku trąbki i skrzypiec, to raczej znajdziemy lekkie rozjaśnienie niż utratę przejrzystości. W stosunku do wersji czwartej nowe Monitory grają zdecydowanie bardziej świeżo.

Kolejna zaleta to dynamika. Po takich skrzyniach można się sporo spodziewać, ale Paradigm i tak zaskoczy chyba każdego. W symfonice i cięższym rocku mamy do czynienia z koncertową energią i odczuwalnym na skórze atakiem decybeli. Kiedy przychodzi pora, zaczyna się „męska gra”. Nigdy nie będziecie narzekać na to, że muzyka jest zbyt anemiczna, pozbawiona siły czy potencjału. Odwrotnie – zabraknąć może raczej atmosfery, otaczającej pojedyncze instrumenty. Obu tych cech w tej cenie nie da się pogodzić. Jeżeli chcecie wygonić psa z domu, wystarczy przekręcić potencjometr poza godzinę dwunastą. Żaden deszcz go nie zatrzyma.

Konkluzja

Ściana dźwięku i bas jak z subwoofera nie przeszkadzają zagrać Paradigmom po prostu ładnie. Z precyzyjnie zarysowaną górą i odrobiną romantyzmu w głosie Diany Krall. Podobno jest niezbyt sympatyczna, ale tego na szczęście Monitor 9 nie pokazuje.

Wszystkie magnesy nieekranowane.



wić trochę luzu od tylnej ściany. Przy tych rozmiarach skrzyń i łącznej powierzchni membran nie zaszkodzi odstawić je na odległość przynajmniej 70 cm. Zwolennicy teorii „dopalania basu” uważają, że 20-30 cm da znacznie obszerniejszy dół. Owszem, ale przeważnie wtedy dźwięk traci przejrzystość i przestrzeń.

Obudowy wykonano z mocno sprasowanej płyty wiórowej; wytłumienie to luźno ułożone piankowe arkusze. Maskownice trzyma 10 magnesów. Kolumny mają stosunkowo wysoką skuteczność i, podobnie jak wszystkie Paradigmy, są łatwym obciążeniem dla wzmacniaczy.

Wrażenia odsłuchowe

Zapewnienia producenta o lepszej jakości wysokich tonów nie okazały się częścią gadaniną i nowe Monitory faktycznie grają czystiej w tym zakresie. Poprzednie serie lubiły sobie cykać bez specjalnej finezji. Tutaj góry nadal jest bardzo dużo, ale też stała się szlachetniejsza i bardziej „dźwięczna”, z mniejszą zawartością metalicznego nalotu. Kolumny nie tworzą holograficznych przestrzeni, koncentrują się raczej na pierw-



Paradigm Monitor 9v5

Dystrybucja: Polak Poland
Cena: 2499 zł

Dane techniczne

Skuteczność:	94 dB
Impedancja:	8 Ω
Pasma przenoszenia:	54 Hz-20 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza:	15-180 W
Wymiary (w/s/g):	94/16,5/30 cm

Ocena

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●○
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●○
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●